

LISKOWIANIN

Miesięcznik poświęcony zagadnieniom społecznym z uwzględnieniem instytucji Liskowskich.

ADRES REDAKCJI I ADMINISTRACJI:

Lisków-Kaliski.

POCZTA, TELEGRAMY I TELEFON NA MIEJSCU Konto P.K.O. 63832

PRENUMERATA WYNOŚI:

rocznie	3 zł. 50 gr.	z przesyłką poczt.	4 zł. 50 gr.
półrocznie	1 zł. 75 gr.	"	2 zł. 50 gr.

CENA OGŁOSZEŃ: strona 60 zł., 1/8 30 zł., 1/4 15 zł., 1/8 8 zł., drobne ogłoszenia po 10 groszy 1 wiersz pettlowy jedno-linowy.

Sprawa Katolickiej Młodzieży Pracującej.

Coraz to bardziej głośnie i potrzebna staje się w czasach dzisiejszych kwestia młodzieży pracującej — pozaszkolnej i jej racjonalne wychowanie. Do młodzieży pozaszkolnej zaliczamy chłopców i dziewcząt w wieku od lat 15 do 25 roku życia, zajętych na roli, w warsztatach, fabrykach, hutach, kopalniach, w handlu i biurach — teje młodzieży mamy w Polsce około 3 milionów. I często słyszy się słuszne zdanie, że młodzież jest fundamentem i jutrenką lepszej przyszłości. Czy jednak czyny społeczeństwa starszego idą w ślad za temi słowami? Czy się dla tej młodzieży robi wszystko, by się te słowa spełniły? Na młodzież szkolną zwraca się dużo uwagi, łoży na nią wiele państwo i społeczeństwo. Młodzież zaś pozaszkolna, pracująca, która stanowi 9/10 ogółu młodzieży, nie zdołała ściągnąć na siebie uwagi i zainteresowania szerszych kół. A ona przedewszystkiem stanowić będzie naród za 10 lub 15 lat. Młodzież ta to na ogół dobry materiał. Dużo w niej dobrej woli, zapału i zdolności. Lecz nie mniejsze są skutki zaniedbania z czasów zaborczych: braki w wychowaniu i wyszkoleniu, wady i słabości do złego. Młodzież szkolna ma zawsze opiekę — młodzież pracująca atoli najczęściej pozostawiona sama sobie, chodzi luzem i nie ma żadnej opieki. My, patrząc na stosunki w Rosji, gdzie najpierw

młodzież zatruto jadem i trucizną komunistyczną, nie możemy w dalszym ciągu stać obojętnie w Polsce; i jeżeli pragniemy lepszej przyszłości, musimy zrozumieć, że sprawa młodzieży pracującej jest dziś u nas palącą. Ludzie złej woli, podli agitatorzy zarzucają sieci na młodzież wiejską, wszczepiają w nią hasła partyjnicwa, sieją nienawiść klasową, wyzywają ją z wiary, słowem demoralizują tę młodzież. Różnego rodzaju pisma i broszurki treści pornograficznej, antyreligijnej i antypaństwowej rozdają fałszywi prorocy po wsiach i miastach naszej młodzieży. A przypatrzmy się i posłuchajmy, o czem dziś młodzież rozmawia i opowiada. Oto nieprzystojne opowieści, bluźnierstwa i bezbożności są przedmiotem rozmów młodego pokolenia. Czy to warsztacie albo kuchni czy w biurze albo w szkole, czy w fabryce lub sklepie, w magazynie lub szwalni — wszędzie rozmowy o rzeczach śliskich i dwuznacznych. Zabrudzone serca, znieprawione dusze, pozory tylko cnoty i uczciwości, a pozatem tylko niegodziwość. Obowiązkiem więc starszego społeczeństwa jest aby młodzież pracująca odbierała oświatę prawdziwą, czystą, kryształową, wychowanie polskie, obywatelskie, uspołecznienie, umoralnienie i godziwą rozrywkę. Społeczeństwo polskie — katolickie zwrócić winno również uwagę na niebezpieczeństwo od żydów płynące i prze-

ciwstawić się prądowi ich doktryn demoralizacyjnych, godzących we wszelkie wartości narodowe i moralne naszej młodzieży. Kwestją młodzieży pozaszkolnej pracującej można się zajmować dorywczo lub systematycznie. Dorywczo przez urządzanie pojedynczych wykładów, wycieczek, nabożeństw specjalnych i t. d. Systematycznie zajmują się rozwiązaniem kwestji młodzieży pozaszkolnej Stowarzyszenia Młodzieży Katolickiej. Gromadzą one niejako te kryształowe źródła górskiego stawu. Nad ich należytem pokierowaniem i zużytkowaniem czuwają: Centrala ogólnopolska Zjednoczenie Stowarzyszeń Młodzieży Polskiej (Poznań, ul. Pocztowa 14 i 15) oraz w poszczególnych diecezjach Związki stowarzyszeń młodzieży Polskiej względnie ich biura wykonawcze, któremi są Sekretariaty Generalne. Sekretariaty zajmują się stowarzyszeniami przede wszystkim praktycznie. Zjednoczenie zaś teoretycznie (książki, czasopisma i t. p.) Stowarzyszenia nasze gromadzą osobno chłopców, osobno dziewczęta i przez systematyczne oddziaływanie dają młodzieży wszystko to, czego ona potrzebuje. Sprawa młodzieży pracującej znajduje obecnie najwięcej zrozumienia i poparcia wśród duchowieństwa; w Wielkopolsce popiera ją całe społeczeństwo. To też wdzięczność należy się Episkopatowi polskiemu na czele z Prymasem, który w uznaniu wielkiego znaczenia, jakie ma systematyczna praca religijno-społeczna w stowarzyszeniach młodzieży wyznaczili na stanowiska sekretarzy Generalnych księży, zwolnionych zupełnie od innych obowiązków; dzieje się to, mimo olbrzymiego braku księży, dla dobra Ojczyzny i Kościoła. Ogół społeczeństwa naszego nie jest może dostatecznie poinformowany o zadaniach takiego Sekretariatu Generalnego dla spraw młodzieży. Otóż pragnę tutaj krótko tę sprawę ująć. Zadaniem Sekretariatu Generalnego jest zrobić z kwestji młodzieży pozaszkolnej sprawę aktualną, którą się czynnie interesuje całe społeczeństwo — zmobilizować wszystkich i wszystko, by młodzieży pozaszkolnej pracującej umożliwić i ułatwić dobre wychowanie i oświatę i dopomóc jej, by w ten sposób mogła wyrosnąć na społeczeństwo katolickie i polskie, nie tylko z nazwiska, ale z ducha i czynu; ująć tę sprawę w system, wprowadzać

jak najlepsze metody, a wszystko to przy pomocy stowarzyszeń. Niezmiernie ważną rzeczą jest więc, aby starsze społeczeństwo zainteresowało się sprawami stowarzyszeń młodzieży Katolickiej, wstępując do Patronatu stowarzyszenia oraz zapisując się na członków wspierających, ponieważ do należytej działalności sekretariatu Generalnego potrzeba pieniędzy. Pod tym względem winno starsze społeczeństwo przyjąć z szybko pomocą. Sekretariaty Generalne są konieczne. Bez centrali mogą wprawdzie stowarzyszenia powstać i wegoetować, ale nie będą się rozwijały i nie przyniosą spodziewanych rezultatów. Liczba stowarzyszeń Młodzieży Katolickiej męskiej i żeńskiej w diecezji Kujawsko-Kaliskiej wynosi razem 250. Do należytego rozwoju tychże stowarzyszeń potrzebna jest pomoc całego społeczeństwa.

W odrodzeniu katolickim na Zachodzie pierwsze miejsce zajmuje akcja młodzieży. Zarówno w Niemczech, jak we Francji i Belgji największe nadzieje odrodzenia wiąże się z rozwojem katolickich organizacji młodzieży. I u nas w Polsce może to samo nastąpić jeżeli wszyscy będą akcję katolicko-społeczną wśród młodzieży popierali.

Niech przecież społeczeństwo nasze zechce zrozumieć, że nasze stowarzyszenia młodzieży katolickiej są organizacją apolityczną, łączącą wszystkie warstwy narodu i urabiającą młodzież dla dobra kraju i Kościoła. Gangrena moralna opanowuje coraz silniej nasz naród.

Stowarzyszenia Młodzieży Katolickiej mają właśnie walczyć w obronie moralności narodu, któremu tak potrzebne jest zdrowie dusz i serc, bo Bóg tylko karne-
mu i czystemu narodowi błogosławić będzie. —

Stowarzyszenia Młodzieży Katolickiej mają wykazać przed społeczeństwem, iż tylko ten człowiek rozwija się normalnie duchowo i fizycznie, który ten rozwój swój opiera na czystej miłości Kościoła i Ojczyzny, które z Boga biorą swój początek.

List ze wsi.

U nas na wsi jest lato. Jest bardzo gorąco i pachnie kwiatami.

U was w mieście jest duszno, a kwiaty tylko w sklepach za szymbami.

Jak mi was żał wy, ludzie z miasta! Chodźcie w kurzu wzdłuż chodników,

Widzicie, czasem trochę trawy i napis: „Nie deptać trawników“.

Czy można zato kochać zieleni, kiedy się nie wie jak wyrasta?

Czy można kochać kwiaty w sklepach?... Jak mi was żał, wy ludzie z miasta!

U nas na wsi są łąki... I mnóstwo dzieci tarza się w murawie

U was w mieście są parki. Dzieci bawią się w kurzu — nie wolno na trawie!

Jak mi was żał wy miejskie dzieci; miast biegać — uczyć się ławiny,

Rozwiązujecie, tysiiąc zadań, nie spicie w nocy — egzaminyl

Musicie wiedzieć za lat ile świat cały w proszek się rozleci,

Ile milionów gwiazd na niebie... Jak mi was żał, wy miejskie dzieci!

U nas naprawdę jest tak ślicznie! Niedawno spadły ciepłe deszcze,

Ziemia jest mokra i pachnąca, nawet gdzieś niedziedzie są bzy jeszcze.

Pachną jaśminy i czeremchy, zachody słońca są różowe,

Ludzie! porzućcie miasto! na wsi zaoznijcie życie nowe

To nic, że smutków macie tyle i tyle trosk macie gryzących,

Przyjeździe! Pozdrawiam was od łąk i zbóż zielonych i kwitnących!

Przyjeździecie!... *Apolonia Blińska.*

Popis dzieci w szkole powszechnej przy Sierocińcu.

Trudna i mozolna praca szkolna ze strony nauczycielstwa i jak uczniów, ukończyła się miłym popisem dnia 26 czerwca. Z powodu licznych prac w polu wybrano na uroczystość tę dzień niedzielny, dlatego, by ludność miejscowa i okoliczna mając swoje dzieci w tutejszej szkole mogła wziąć udział w uroczystości i zobaczyć prace jakie wykonała działwa przez dzieciomiesięczny pobyt w szkole.

Od samego południa roito się od ludności podwórko szkolne. Rój świergających, zadowolonych, uśmiechniętych i rozbawionych dzieci, drgał w promieniach słonecznych, migocąc w powietrzu barwnymi chorągiewkami i różnokolorowymi szatami. O godzinie 5-jej wieczorem przybył na plac szkolny Przewielebny ks. Prałat w towarzysztwie dwóch księży i wielu innych gości. Drogi zapelnione były jeszcze ludnością spieszącą na uroczystość. Ludność ustawiono w czworobok, gdyż w środku miały się odbyć popisy gimnastyczne. Przy dźwiękach orkiestry dętej wptowadził na boisko nauczyciel p. Łojewski oddział złożony ze 120-tu chłopców szkolnych, z którymi wy-

konał bardzo pięknie kilka ćwiczeń gimnastycznych.

Następnie popisywały się dziewczynki pod przewodnictwem nauczycielki p. Kopyckiej. Popisy gimnastyczne trwały przeszło dwie godziny, lecz były tak urozmaicone i obmyślone, że z przyjemnością można byłoby patrzeć jeszcze dłużej i podziwiać doskonale wyrobienie dzieci. Na końcu zaśpiewano rotę i przy głośnych oklaskach ze strony publiczności i dźwiękach orkiestry wyprowadzono młodzież we wzorowym porządku na inne boisko.

Następnie przemówił do zebranych ludności Przewielebny ks. Prałat wykazując znaczenie i wartość szkoły, a równocześnie zachęcał ludność by i nadal posyłała swoje dzieci do szkoły, nie zrażając się trudnościami, gdyż tu jedynie jak sami widzą mogą wiele ich dzieci się nauczyć. Wreszcie wyraził w obecności wszystkich zebranych serdeczne podziękowanie S. Kierowniczce i nauczycielstwu za sumienną i pełną poświęcenia pracę w szkole.

Następnie wszyscy zebrani udali się do sali szkolnej by oglądać całoroczną pracę dzieci. Ściany sali ozdobione były pięknymi malami i różnymi rysunkami. Na stołach zaś leżały ładnie wykonane roboty kobiece, roboty z drzewa i aparwane przez młodzież szkolną książki.

Po skończonej uroczystości na placu szkolnym, zebrani goście udali się do sali teatralnej, gdzie o godz 8-mej wieczór odbył się jeszcze na zakończenie obrazek sceniczny w 2-eh aktach pod tytułem „Kowal Antoni i jego synowie“. [Przedstawienie poprzedzono odczytaniem, deklamacjami i śpiewem 'ku uczczeniu Juliusza Słowackiego.

W dniu następnym po uroczystej mszyśw. złożyły dzieci życzenia imieninowe ks. Prefektowi i jednemu z nauczycieli, a następnie otrzymały świadectwa. Dzieci najstarsze kończące już oddział siódmy, bardzo rzewnie rozstawały się z nauczycielstwem i szkołą, czego dowodem była ostatnia chwila. Zgromadzone w jednej klasie zaprosili cele gono nauczycielskie i ze łzą w oku wyraziły żal jaki powstał w

ich sercu z powodu opuszczenia szkoły. Jeden z uczniów w imieniu swoich kolegów i koleżanek wyraził w krótkich lecz szczerych słowach serdeczne podziękowanie nauczycielstwu za wszystkie trudy i prace podjęte dla nich podczas kilkuletnie-

go pobytu w szkole zaznaczając, że i w przyszłości kierować się będą zasadami tu nabytymi i wszystko to, co tu zdobyli zachowają głęboko w sercu, by stać się kiedyś chlubą tej szkoły i pracować korzystnie dla ojczyzny.

Następnie pożegnała dzieci, w kilku słowach S. Kierowniczka, ks. Prefekt i naucz. p. Łojewski. Wreszcie nastąpiło ogólne pożegnanie z pieśnią na ustach „Uplywa szybko życie”, i dzieci opuściły szkołę spiesząc z cenzurkami do domów. S. K.

PROTÓKOŁ

posiedzenia Rady Fundacji Sierocińca św. Wacława w Liskowie z dnia 21 maja 1927 roku.

O godzinie 11 min. 30, zgodnie z regulaminem zajął posiedzenie Ks. Kurator W. Bliżyński witając i dziękując przybyłym.

Obecni byli:

1. Ks. Prałat W. Bliżyński, Kurator Fundacji Sierocińca.

2. Pan Jan Wojciechowski, Naczelnik Wydziału Pracy i O. Społecz. w Łodzi.

3. Pan W. Glinicki, Inspektor szkol. delegat Ministerstwa W. R. i O. Publ.

4. Pan H. Jankowski, Radca i delegat Sejmiku Kaliskiego.

5. Pan Doktor, Arnold, Fizyk pow. i delegat Ministerstwa Zdrowia.

6. Pan R. Piątkowski, obywatel ziemski, Członek Rady Fundacji.

7. Pan Dr. Wiszniewski, lekarz Sierocińca i prezes Zarządu Fund. Sier.

8. Siostra Ida Węglarzówna, Przełożona Sierocińca.

9. Pan Piotr Tomczuk, Członek Zarządu Sierocińca i kierow. warszt. stol.

10. Pan Janiak, delegat Stowarzyszenia budowlanego w Liskowie.

11. Pan Napadłek Szymon, delegat od gminy.

1) Ks. Kurator objaśnił zebranych że 1) p. Naczelnik Wojciechowski jest jednocześnie delegatem Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej w myśl pisma z dnia 20 maja 1927 r. Nr. P. O. 190/17, 2) delegat Sejmiku Tureckiego usprawiedliwił telefonicznie swą nieobecność wskutek zepsutej komunikacji, 3) p. inż. Wolski, członek Komisji Rewiz. usprawiedliwił telegraficznie swą nieobecność.

Na przewodniczącego posiedzenia poproszono p. Naczelnika Wydziału Pr. i Opieki Społecznej Województwa Łódzkiego p. Wojciechowskiego, na sekretarza powołano p. Dr. K. Wiszniewskiego. — Odczytany porządek dzienny przyjęty w brzmieniu następującem:

1. Odczytanie i podpisanie protokołu posiedzenia Rady Fundacji oraz protokołu Komisji Rewizyjnej.

2. Sprawozdanie za rok 1926, a (rachunkowe, b) administracyjno-wychowawcze, c (lekarckie, d) gospodarczo-rolnicze.

3. Projekt powiększenia lokalu dla dzieci.

4. Przyjęcie daru 60 mórg lasu na rzecz Sierocińca.

5. Wniosek o utworzeniu Rady Wychowawczej w Sierocińcu.

6. Sprawa wysłania dzieci na letnisko.

7. Wybór Zarządu Sierocińca i Komisji Rewizyjnej.

8. Wolne wnioski i termin następnego zabrańia.

Adp. 1. Protokół poprzedniego posiedzenia Rady Fundacji odczytał Ks. Prałat W. Bliżyński i po kilku drobnych wyjaśnieniach protokół został przyjęty i przez wszystkich obecnych podpisany.

Podobnie protokół Komisji Rewiz. odczytano i przyjęto.

Sprawozdanie rachunkowe za rok 1926 referuje Ks. Prałat W. Bliżyński:

PRZYCHÓD:

Saldo z dnia 31 grudnia 1925 r. zł.	79. 64
1. Wpłaty Ministerstwa Pr. i O. Społecz. na utrzymanie dzieci kresowych	zł. 99. 059. 68
2. Subsydjum Ministerstwa Pr. i O. Społecz. na spłatę długów Sierocińca	15. 000. 00
3. Województwo Łódzkie subsydjum	12 702. 00
4. Od Sejmiku Kaliskiego za utrzymanie dzieci tamt. i subsydjum	27. 667. 60
5. Sejmik Turecki za utrzymanie dzieci z tamt. Pow.	4. 077. 50
6. Inne Sejmiki za utrzym. dzieci z swolch gmin	6. 163. 81
7. Za dzieci przez gminy i przym. osoby umieszczone	7. 936. 50
8. Zapomogi: Łęczycza 1.000 zł. — Słupca 1.000 zł. — Łask	

PROTOKUŁ Walnego Zgromadzenia członków Banku Ludowego w LISKOWIE.

odbytego w dniu 8 maja 1927 r.

Zebrani członkowie w liczbie 18 osób jednogłośnie wybrali na Przewodniczącego p. Antoniego Piątkowskiego, który powołał na sekretarza A. Szewczyka. Na wstępie Przewodniczący zaznaczył, że Walne Zgromadzenie odbywa się w drugim terminie, ponieważ na pierwotnie wyznaczony termin 24 kwietnia przybyło tylko 6 osób i, że zwołane zostało według przepisów Statutu jest więc prawomocne bez względu na ilość obecnych. Następnie odczytał porządek dzienny, składający się z następujących punktów:

1. Zagajenie Zebrania i wybór Przewodniczącego.

2. Odczytanie protokołu z poprzedniego Zebrania.

3. Odczytanie protokołu z lustracji.

4. Sprawozdanie za 1926 r. i podzielną nadwyżkę.

5. Zatwierdzenie budżetu na 1927 r.

6. Wybór 2 czl. Rady Nadzorczej i 1 czl. Zarządu.

7. Wnioski członków.

2. Wobec załatwienia punktu 1-go Przewodniczący poleca sekretarzowi odczytanie protokołu z poprzedniego Zebrania, który przyjął do wiadomości. Zabiera głos Marcin Brus, żądając dodatkowej waloryzacji wkładów na 50% wartości złota, na co niema pokrycia.

3. Przyjął do wiadomości odczytany przez A. Szewczyka protokół z lustracji, przeprowadzonej przez Związek Rewizyjny Polskich Spółdzielni Rolniczych w dniu 22 i 23 września 1926 r. (Zupełniony oświadczeniem Zarządu, że wykazane przy rewizji braki są usunięte i zalecenia Związku przestrzegane.

4. Następnie Przewodniczący udzielił głosu A. Szewczykowi, który odczytał sprawozdanie za 1926 r. i bilans zamknięcia, składający się z następujących pozycji:

Stan czynny:

Gotówka w kasie	900,52
Rachunki bieżące	5656,41

Pożyczki	30490,80
Papieru wartości	3190,02
Nieruchomości	29856,33
Ruchomości	2294,00
Udziały własne	11129,01
Sumy przechodnie	85,56
Razem	83582,62

Stan bierny:

Udziały członków	9164,03
Fundusz zasobowy	801,08
„ amortyzacyjny	4334,50
„ na pokrycie poz. wst.	1491,42
Wkłady	41819,72
Rachunki bieżące	6815,24
Długi	16000,00
Sumy przechodnie	112,95
Różni wierzyciele	2803,31
Nadwyżka	240,37
Razem	83582,62

Rachunek Strat i Zysków za 1926 r.

Wydatki:

Odsetki od wkładów i r-ków bieżących	4106,17
Odsetki od długów	4282,02
„ od funduszy własnych	382,16
Zwroty odsetek od pożyczek	117,90
Koszty administracyjne	1729,17
Umorzenie nieruchomości	596,72
„ ruchomości	829,40

I oto stało się, że Jagna, gospodarska córka wzięła cichy i biedniutki ślub z Wawrzonem bez druhen, bez uczt i muzyki.

Zamieszkali na końcu wsi przy kuźni, którą odziedziczył po ojczym Wawrzek.

Wies była poruszona: oto stary Borda majątek rozdał dwóm zameżnym córkom i zamieszkał przy starszej. O najmłodszej, wyklętej nie mówił nigdy, nawet nie zapytał czy coś mają i czy im się powodzi.

A im powiedziło się niegorzej. Prawda, że zabudowań nie mieli takich, jak na gospodarzy przystało, że tylko jedna krowina płała się na łączce koło chaty, że tylko trzy kury grzebały w śmietniku, ale za to chatynka czyściutka była i wybielona. Ubierała ją Jagna zielenią, a myła, a czyściła, a sąsiadki zachodziły z początku z ciekawości, potem ta i owa przyniosła w gościńcu od masła odrobinkę, jaj parę, wianuszek grzybów, a pogadala o tem i owem i szła na wies dziwując się, że

Jagna sięśmiejie i przyspiawa czasem i pogada wesoło.

Aż tu ci i Wawrzonki praca laza sama do ręki. Kuźnia od lat stała pusta, że to ojciec Wawrzka chorowity był i pijać przy tem lubił, tak że gdziechlopy, to i do trzeciej wsi jeździli do kowala ten z osi, ten z plugiem ten z resorem pękniętym. Aż tu teraz Wawrzon rękawy zakasał i kuł w swej kuźni cały dzień, aż echo szło do drugiego końca wsi, gdzie mieszkala najstarsza siostra Jagny — Zośka.

Wawrzon pracuje, mówiła przekąśliwie, patrząc na starego, który dziwna rzecz — począł jej przeszkadzać i zawadzać.

„Nie mógłby to ojciec na dwór iść, a drew narabować, nie gapić się ino w komin, rychło garniki nastawiać będą”.

Starego coś ukłilo. Popatrzał na córkę surowym przenikliwym wzrokiem. Ale drew przyniósł. Potem zaczął nosić wodę, potem ziół go do lasu po chojaki wysłał. d. c. n.

Straty na kursie	
papierów %/o	12,48
Nadwyżka	420,37
Razem	11642,39

Dochody:	
Odsetki od pożyczek	6640,19
„ od r-ków bieżąc.	985,87
Prowinje	499,18
Dywidenda od pap wart i udziałów własnych	1547,92
Dochód z nieruchomości	1883,67
Zwroty	85,56
Razem	11642,39

Zapisany na rachunek wierzycieli fundusz pochodzący z waloryzacji zaległych pożyczek, stosownie do uchwały Rady Nadzorczej zostanie w końcu roku podzielony pomiędzy wkładowców na dalsze zwaloryzowanie wkładów (około 20% wartości złota).

Powyższe sprawozdanie i bilans Walne Zgromadzenie jednogłośnie zatwierdza i udziela skwitowania Zarządowi.

Na wniosek Rady Nadzorczej wykazaną w bilansie nadwyżkę Zł. 240,37 przełano w całości na fundusz zasobowy.

5. Jednogłośnie zatwierdzona budżet wydatków administracyjnych na 1927 r. w ogólnej sumie 1751—zł., w której wynagrodzenie Zarządu i Rady stanowi 72 zł.

6. Za pomocą głosowania kartkami wybrano: do Zarządu ponownie ustępującego członka Antoniego Szewczyka (17 gl.) i do Rady Nadzorczej w miejsce ustępujących Michała Janiaka i Władysława Majdańskiego wybrano Michała Janiaka (ponownie 17 gl.) i Antoniego Piątkowskiego (14 gl.).

Przewodniczący oznajmia, że ponieważ nie wpłynęły żadne wnioski od członków wobec czego Walne Zgromadzenie zostaje zakończone.

Przewodniczący

(—) A. Piątkowski

Sekretarz

(—) Antoni Szewczyk.

Kronika.

Echa pobytu p. Ministra Składowskiego w Liskowie.

Podczas pobytu swego P. Minister Spraw Wewn. Składowski wraz z małżonką zwiedzili w dniu 15 czerwca Lisków. Towarzyszyli mu p. Wojewoda Jaszczolt oraz Starostowie: Potocki i Turecki. P. Minister zwiedził instytucje liskowskie oraz Sierociniec, na który złożył ofiarę 300 zł., na był znane z dobroci i estetyki liskowskie wyroby z drzewa i kilimy, a Pani Składowska obdarowała dzieci cukierkami i ciasteczkami.

Pan Minister nabył rzeźbę „Kowal przy pracy”, zasługującą na wyróżnienie, umieścił w swoim gabinecie w Ministerstwie. P. General Składowski, opuszczając Lisków, prosił o zakomunikowanie nieobecnemu w Liskowie Ks. Prałatowi Błazińskiemu wyrazy swego uznania i podziękowania za owocną pracę społeczną.

Kurs Społeczno-Pasterski w Liskowie.

Staraniem Stowarzyszenia X.X. Charytów odbędzie się w Liskowie w dniu 26—30 lipca b. r. kurs społeczno-pasterski dla Duchowieństwa. Kurs rozpocznie się dnia 26 lipca rano (zjazd 25 t. m. wieczorem) i trwać będzie 5 dni do 30 lipca włącznie.

Na program kursu złoży się następujące referaty:

1. Spółdzielność, ref. b. prezyd. St. Wojciechowski 2 godzin.
2. Gospodarstwo proboszcza — wzorem dla małorolnych, ref. p. A. Piątkowski 5 g.
3. Ogrodnictwo i pszczelnictwo 6 g.
4. Praktyczne uwagi o duszpasterstwie 3 g.

5. Organizacja młodzieży typu wojewskiego, ref. X. A. Bogdański 2 g.

6. Organizacja oświaty na wsi, ref. Red. Sieciński 2 g.

7. Organizacja spółdzielni, ref. inż. Fijałkowski 3 g.

8. O stowarzyszeniach młodzieży, ref. X. St. Pietruszka 2 g.

9. Budownictwo parafjalne, ref. arch. Woiski 2 g.

10. O pracy społecznej w Liskowie, ref. X. W. Błaziński 2 g.

Nadto ko wieczór zorganizowane będą na pokaz „rozrywki w parafji”.

Wszyscy Wielelni Księga chcą wziąć udział w Kursie winni przesłać do dnia 20 lipca na ręce ks. Prałata Błazińskiego zgłoszenie i 10 zł a conto kosztów kursu.

Dojazd do stacji Opatówek Łaski, akąd samochodem do Liskowa.

P. Minister Rolnictwa Niezabytowski w Liskowie.

W dniu 24-VI r. b. przybył do Liskowa p. Minister Niezabytowski w towarzystwie p. Prezesa C. T. R. Wąsowicza i Senatora Puławskiego. Po szczególnie zwiedzeniu instytucji p. Minister był przyjmowany wieczerną w Sierocinicy, skąd o godz. 10-jej wieczorem odjechał samochodem do Ostrowa, a stąd pociągiem do Krakowa. W przyjęciu i powitaniu p. Ministra brali udział p. Starosta Potocki, p. Prezes Wyganowski z Warszawy, p. Prezes Jelowiecki z Kamienia, p. Radca Jankowski z Łisza, p. p. Piątkowski i Chrostowski.

Z „Kółka Rolniczego” w Liskowie

W dniu 2 lipca wyjechała autobusem wycieczka Kółka Rolniczego z Liskowa w liczbie 20 osób do Kościelca pod prze-

wodnictwem p. Prezesa A. Piątkowskiego w celu zwiedzenia tamtejszych pól doświadczalnych i szkoły gospodarczej dla dziewcząt.

W dniu 3 lipca członkowie Kółka Rolniczego zwiedzili wzorowe gospodarstwo p. A. Piątkowskiego w Dębsku.

Ofiary na Sierociniec w Liskowie.

Pani Adamowska z Ameryki 150 dolarów, p. Z. Ch. z Warszawy 100 zł. Pan Jablowski z Warszawy 50 zł. Szlachetnym ofiarodawcom serdeczne „Bóg zapłać” składa

Zarząd Sierocińca.

Szkola powszechna w Sierocińcu

Szkola powszechna w Sierocińcu zakończyła uroczystie rok szkolny, dając popis gimnastyczny oraz efektowne, wieczorne przedstawienie. Po popisie do zgromadzonych rodziców i zaproszonych gości przemawiał ks. Prałat Błaziński; miał krótką ale treściwą przemowę, w której zaznaczył, że dzieci kończące szkołę powszechną nie powinny poprzestać tylko na tem. Rodzice powinni zrozumieć, że dając dziecku w ręce rzemiosło — uczynia jego byt niezależny. A więc powinien istnieć ten pęd do szkół zawodowych, których zresztą w Liskowie nie braknie, aby dać Polsce dobrych rzetelnych i uczciwych rzemieślników. Niech rodzice pamiętają, że w każdym dziecku może tkwić zamilowanie do jakiegoś fachu, a praca w nim uczyni to dziecko szczęśliwe i niezależne. Za najlepszy dowód niech posłużą fakt, że pracami jednego z uczniów Szkoły Zawodowej Męskiej zajął się p. minister Składowski i wezwał go do Warszawy, aby bliżej zająć się jego losem. Wiele czekają na kandydatów: Szkoła zawodowa męska, gdzie uczą stolarki, zabawkarstwa, slusarstwa i t. d.

Szkola Zawodowa Żeńska z działami: krawiectwa, bielizniarski, kilimkarski i tkacki.

Szkola Hodowlana i od 1.IX r. b. otwarta szkoła Mleczarska.

Wiele tylko wiele chęci i wytrwałości!

Zakończenie roku w Szkole Zawodowej Żeńskiej.

Staraniem p. Kierowniczkli szkoły i pp. Nauczycielek urządzono wystawę robót wykonanych przez uczennice z każdego działu i przedstawienie, po którym nastąpiło rozdawanie cenzur i świadectw wydawanych uczennicom, kończącym szkołę.

Zakończenie roku w szkole powszechnej i ochronce.

Uroczystość zakończenia roku związała się z uroczystością Imienin Ks. Prefekta, Kapelana Sierocińca, Ks. Ulatowskiego.

Działwa odświętnie ubrana powitała Ksiedza kwieciami, poczem nastąpiło rozdawanie cenzur i przedstawienie gdzie główne role objęły najmłodsze istoty z ochronki.

Wycieczki z Wileńszczyzny.

W dniu 21/VI r. b. zwiędzała Lisków wycieczka „Kółka Rolniczego”, a 23/VI r. b. wycieczka Szkoły Rolniczej. Obie wycieczki przybyły z Wileńszczyzny.

Wycieczka z Tokar.

W dniu 18/VI r. b. pod przewodnictwem p. Szylera, nauczyciela z Tokar zwiędziła szczegółowo instytucje liskowskie wycieczka z Tokar i okolic w liczbie 50 osób.

Z „Sierocińca”.

W dniu 7/VI r. b. opuściło Sierociniec 2 wychowanków: Teodor lat 20 i Anna lat 16. Uczniowie udają się do Ameryki na zaproszenie swoich krewnych.

W dniu 6/VI r. b. zastęp sierociński S. M. P. na czele ze swym opiekunem ks. Ulatowskim udał się z wycieczką do Kalisza, by zwiędzić starodawne zabytki tego miasta.

W dniu 26/V r. b. wyjechała z Liskowa Zofia Malecka, wychowanka Sierocińca i p. Janina Gosiewska, nauczycielka Szkoły Zawodowej z zamiarem wsta-

wienia do zgromadzenia Sióstr Służebniczek w Starejwsi. Obie były lubiane przez otoczenie, więc swoim wyjazdem obudziły szczyry żal u wszystkich, i wiele serc popłynęło za odejdzającymi „Szczęść Boże na nowej drodze życia”.

Z listów do Redakcji.

Szanowna Redakcjo!

Jakże ja się ciesze, że wychodzi pismo „Liskowianin”, szkoda tylko że raz na miesiąc, bo czekać się nie mogę. Jak go czytam, to zdaje mi się, że jestem przeniesiona do kochanego Liskowa, że rozmawiam z kochanymi siostrzyczkami, koleżankami w Sierocińcu, w którym się wychowałam, gdzie się czułam jak w rodzinie; zdaje mi się, że widzę naszego opiekuna Drogiego ks. Prałata, jak do nas co dzień zaglądał, zapytywał, żartował, bawił się z nami, jakby ojciec z dziećmi. Ale mam do Szanownej Redakcji jedną wielką prośbę. Niech w jakimś kąciuku będzie jeszcze więcej wiadomości o tem, co się w Sierocińcu dzieje, niech będą wszelkie zmiany i adresy tych wychowanków i wychowawców, którzy zaledwie opuścili i są na posadach. Tak bym chciała do niedługo napisać i nie wiem, jak adresować. Podobno dwie koleżanki wychodzą za mąż, złożyłbym im życzenia, ale nie wiem które i gdzie są.— Dowiedziałam się z Liskowianina o śmierci naszej koleżanki Heli Pielówny, to się modłę codziennie za jej duszę przy pacierzu, jak za siostrę. Starajmy się koleżanki pisywać do tej gazety o naszej doli i niedoli, a mam nadzieję że Redakcja będzie takie listy drukować i tak choć się rozliczmy jak ptaki z gniazdka po całej Polsce, ale łączność między nami będzie zawsze, jak powinna być w dobrej rodzinie.

— Niech nam Redakcja w tem pomogże, a będziemy to pismo więcej jeszcze kochać i rozposzczętniać.

Z głębokim poważaniem

b. wychowanka Sierocińca w Liskowie.

Odpowiedzi Redakcji.

B. wychowanka Sierocińca — Redakcja b. mile przyjęła do wiadomości treść listu. Najchętniej zadowolimy życzeniu Korespondentki, o ile ona dotrzyma swojej obietnicy.